

# GAZETA KATOLICKA

WYDAWANA W CHICAGO, ILLINOIS, W Czwartek, 1go Czerwca, 1882.

POŚWIECONE INTERESOM POLSKIM W AMERYCE

ZAŁOŻONE W 1871

CHICAGO, ILLINOIS, CZWARTEK, 1go Czerwca, 1882.

TOM XI.

No. 39.

CHICAGO, ILLINOIS, CZWARTEK, 1go Czerwca, 1882.

TOM XI.

## KARTY OKRETOWE

Na wszystkie Punkta Europy AMERYKI

na najlepszych PAROWCACH.

606 Noble street. Chicago, Ill.

Jednocześnie sprzedajemy także bilety na Kolej Żelazną

ak iż podróży opłacić może u nas całą podróż aż na miejsce przyszłego pomieszkania.

Dzieci do lat dwunastu płacą połowę, a za niemowlęta nie opłaca się nic. Zgłaszając się po kartę okrętową, należy podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i miejsce pobytu. Zgłoszenie się do nas, a chętnie i prędko każdemu usłużymy.

Piszcie do:

JAN BARZYNSKI, albo: W. SMULSKI,  
B. 125 ST. PAUL, 606 Noble str.  
Howard Co. Nebraska. CHICAGO, Ill.



### PRACA-PRACA.

Możecie kupić DOMESTIC lub SINGER maszyny za pewną część gotówki, a za resztę damy wam rzeczy do szycia aby tym sposobem ją wypłacić.

205 South Halsted St.  
3 Drzwi od Van Buren St.

Wikaryasz, Dorszynski i Spółka

## WIELKI SKŁAD POLSKI



gotowych  
UBIORÓW MEZKICH  
jako i też  
dla młodzieży i chłopców,  
Bielizny, Koszul wierzchnich i spodnich, Kołnierzyków, Krawatek, Kapeluszy itd.

Zarazem wykonujemy wszelkie obstalunki podług miary i najnowszej mody i po najprzystępniejszych cenach.

Skład nasz znajduje się  
**690**  
Milwaukee Avenue,  
blisko Noble ulicy.

WIKARYASZ, DORSZYNSKI & CO.

EDWARD A. FISHER, POLSKI i Czeski Sedzia Pokoju!

KANCELARYJA:  
ROG HALSTED I MADISON ULICY  
na składowej kapeluszy.

Godziny: od 8ej rano do 6ej wieczorem.  
Mieszkanie: 305 12th St. w blis. Halsted  
CHICAGO, ILL.

POLSKA RESTAURACJA  
[MARCELEGO SCHOENFELDA]  
395 Milwaukee Ave.

Posiada zawsze wyborne WINA, LIKIERY,  
ŚWIEŻE PIWO, OSTRYGI, LODY, CUKRY  
I WSZELKIE OWOCE.

MARCELEGO SCHOENFELDA,  
395 Milwaukee Avenue,  
CHICAGO, ILL.

SOUTH CHICAGO REAL ESTATE  
FREY & LENDER,  
Ofis: Naróznik Commercial  
i South Chicago aves.  
w South Chicago Ill.

REAL ESTATE AGENT  
JOHN BARZYNSKI,  
w St. Paul, Howard, Co., Nebraska,  
letzer box 125.

MENEELY BELL FOUNDRY.  
Znana z zasług publiczności od roku 1820. Dostarcza dzwony dla Kościołów, Kaplic, Szkół, Strażnionych, oraz wszelkich innych tego rodzaju przedmiotów.

GAZETA KATOLICKA  
THE POLISH NEWSPAPER OF AMERICA.  
ELEVENTH YEAR.  
It has a larger circulation than all the Polish papers published in the United States combined.  
PUBLISHED WEEKLY BY THE  
POLISH LITERARY SOCIETY  
-AT-  
606 NOBLE STREET,  
Chicago, Illinois.

RATES OF ADVERTISING:  
One line once..... 50c.  
One inch once..... \$ 2.00.  
Ten lines one month..... \$ 6.00.  
Afterwards at half price.  
One inch one year..... \$ 20.00.

THIS PAPER may be found on file at Geo. P. Rowell & Co's Newspaper Advertising Bureau 41 Park Row N.Y.

Mr. J. H. Bates, Newspaper Advertising Agt 41 Park Row (Times Building), New York, is authorized to contract for advertisements in the GAZETA KATOLICKA at our best rates.

All communications must be addressed to GAZETA KATOLICKA 606 Noble street Chicago, Illinois.

KALENDARZ:  
CZWARTEK 1 Czerwca -- Jakuba i Nikodema  
PIĄTEK 2 Czerwca -- Suched Erazma b i Eugeniusza.  
SOBOTA 3 Czerwca -- Suched, Kłotydy król.  
NIEDZ 4 Czerwca -- 1 po Sw. Tr. Przenajsz.  
PONIEDZ 5 Czerwca -- Florency i panny  
WTOREK 6 Czerwca -- Norberta op. wyz.  
SRODA 7 Czerwca -- Roberta bisk. wyz.

Przegląd Tygodniowy.  
CHICAGO, 31 Maja, 1882.

Z WASHINGTONU.  
Z kongresu nie ma w tym tygodniu nic nowego do zapisanja. Wskutek braku dostatecznej przy głosowaniu liczby senatorów, którzy porożędzali się z swymi interesami, wiele spraw leży niezakończonych i nie mogą wejść w życie.

Prezydent Arthur wyjechał w zeszyły piątek w towarzystwie p. Brewstera do New Yorku. Za nim podążyli w poniedziałek minister finansów Folger i minister wojny Lincoln. Interesują podobno bardzo tych panów zbliżające się wybory w stanie New York.

Guiteau coraz więcej traci nadziei wyrwania się z rąk sprawiedliwości. Słabą tylko nadzieję opiera jeszcze na adwokacie Reed z Chicago, którego zamiarem jest jeżeli nie uwolnienie swego klienta, to przynajmniej na dłuższy czas, jak się dzia Cox zawyrokuje, wyrok śmierci odwiec. Niespodziewając się utaskawienia od prezydenta Arthura, Guiteau coraz bardziej upada na duchu i siłach tak, że kiedy wreszcie nadzieja chwila spełnienia wyroku, prawdopodobnie pod zabiciem zanieść go będzie trzeba.

Senator Logan, który wskutek nadwyrężonego zdrowia długi czas przepędził w wód leczniczych w Hot Spring, Ark. wrócił już do Washingtonu i zajął swe miejsce w senacie.

Marszałek kongresu, p. Kaifer, wspólnie z swymi przyjaciółmi, zakupił miejsce w Waunakesha, Wis. i zamysła zaprowadzić w nich wielkie ulepszenia.

Na szpital, założony pod nazwiskiem Garfielda w Washingtonie, przysłano z Paryża i Londynu 3.852 dolary.

Senat potwierdził nominację pani A. C. Sweet, jako głównego urzędnika, wypłacającego pensje inwalidom.

STRAJKI.  
Rok bieżący odznaczać się będzie prze-ważnie strajkami, a chociaż one po większej części wychodzą z niekorzystu robotników, ponieważ za tę samą a nawet niższą cenę pracować są zmuszeni, jak tego dowody mamy w Muskegon, Mich. w przedzłazniach w Reading, Pa., to jednak codziennie o nowych strajkach. Cygarnicy w Milwaukee zaprzekli pracę już od pięciu miesięcy; w Cleveland i w Pittsburgu strajk trwa na do-wolend i w Chicago poprzestali robotnicy pracować w wielu fabrykach żelaznych,

w cegielniach garbarniach. Węglarze w okolicach Pittsburga również zamysła-jąc porzucić pracę, jeżeli im właściciele nie podwyższają płacy.

WYPADKI.  
— W Highwood Station, miejscowości 25 mil od Chicago oddalonej, wie-szał farmer John McCarty, który kilka akrów ziemi osadzał corocznie jarzyną i sprzedawał ją w Chicago. Chodziły po między sąsiami pogłoski, że miał on posiadać znaczne pieniądze. Te też po-głoski były zapewne przyczyną tragicznej jego śmierci gdyż dnia 26 maja rano znaleziono splone ciało McCarty'go na gruzach własnego domu.

— W Shenandoah, Pa., przez eksplo-zyję gazu straciło życie sześciu górników, pomiędzy nimi podobno dwu czy trzech Polaków, święto ze starego kraju przy-byłych, których nazwiska dotąd nieznane.

W kopalniach w Shamokin, Pa., przez wydobycie się gazu utraciło życie trzech robotników.

— W Philadelphii w pewnym składzie kożennym, eksplodowała beczka z naftą, wskutek czego 8 osób zostało zabitych a 20 pokaleczonych.

— W pobliżu Montreal stali się pociąg towarowy z pociągiem emigrantów, lecz szczęśliwym wypadkiem, nikt życia nie utracił.

— Okręt "Western Belle", płynący z Greenock do Quebec, rozbił się o góry lodowe. Kapitan i 13 majtków znalazło śmierć w głębiach morza. Sześciu majtków wyratował skuter andwerski.

— W Williamsport pękł kociel w mły-nie, przez co stracił życie maszynista.

— W Bellville, Ill. zastrzelił w dniu 28 maja jakiś Mathew swą kochankę Annę Gayer.

POŻARY W UBIEGŁYM TYGODNIU poczyniły w różnych stronach Stanów Zjed. ogromne szkody. W Elkton, Ky., ogień wyrządził na 20.000 dol. szkody; w An-namoa, Pa., na 20.000 dol.; w Meridian, Miss., na 90.000 dol.; w Rocky Comfort, Ark., na 12.000 dol.; w Waldron, Ark., splonął sąd ze wszystkimi aktami; w Canton, Ill., wyrządził ogień do 6.000 dol. szkody; w Colbourne, Can., 25.000 dol. W Leadville spalili się huty, straty wy-niosły 350.000 dol.; 300 robotników miało w tych hutać zatrudnienie, a obecnie są bez pracy. W Tompstone, Ark., najpiękniejsza i najhandlowiejsza część miasta zgorzała; straty wyniosły 500.000 dol. W Center, Ala., zgorzał sąd ze wszystkimi aktami. W Toledo, Ohio, spaliła się fa-bryka garncarska Griffith'a, szkody 60.000 dol.; w Louisville, Ky. fabryka wyrobów żelaznych, szkody 6.000 dol.; w Wil-mington, Del., fabryka powozów, szkody 50.000 dol.; w Sterling, Kans., zgorzał bank i siedm domów handlowych, szkody 2.000 dol.; w New York na Broadway wyrządził ogień do 30.000 dol. szkody.

ROZMAITOŚCI.  
Bankructwo w całych Stanach Zjedn. zaszło w ubiegłym tygodniu 126.

— Gubernator Missouri, dowiedzia-wszy się gdzie Frank, brat sławnego roz-bójnika Jesse James, przebywa, znosi się podobno z nim listownie w celu wykrycia reszty bandytów, którzy przez długie lata sąż Stan niepokoiłi.

— Do rozpaczliwego czynu przywie-dziony został w St. Paul, Minn. pewien Niemiec, który świeżo z swej wielkiej ojczyzny do Ameryki przywędrował. Nie mogąc znaleźć zatrudnienia i nie ma-jąc sposobu do życia, rzucił się w nurty rzeki Mississippi, z kądo jednak wy-ratowano i do szpitala odesłano.

— W Yeleta, Tex. wydobyto z ziemi przy katolickim kościele srebrną lampę, która prawdopodobnie z XVI wieku po-chodzi. Lampa ta, jak zbadano, przy-wiezioną została z Cordowy do Ameryki w r. 1563, jest ciężka i z najlepszego sre-bra. Po odnowieniu jej w Santa Fe zo-stała zawieszoną w kościele franciszkań-skim w Yeleta.

W Grand Rapids, Mich. skazany został aptekarz Brown na 4000 dol. kary za sprzedanie trucizny zamiast Chininy.

— Niemiec Barney Harshman, który przed 9ciu laty osiedlił się w bliskości Lafayette, Ind., udał się przed kilku mie-siącami do Niemiec po majątek, jaki po rodzicach na niego spadł. Kiedy atoli chciał wracać napowrót do Ameryki, rząd niemiecki przysreżował go i osadził w więzieniu w Muenster.

— Narodowy bank w Bostonie już po raz drugi zawiesił wypłaty.

— Złodzieje pocztowi Rodgers i Clark wyłamałi się z więzienia w Winona, Minn. i uciekli.

— W Pontiac, Mich. umarł karzeł Kar-rol Burdett. Był on 37 cali wysoki, li-czył 32 lata. Siostra jego, tej samej wy-sokości, żyje w Damascus, Md.

Z MIASTA.  
Tegoroczna uroczystość amerykańska święcenia grobów (Decoration Day) od-byla się w ubiegły wtorek jak zwykle. W Chicago wszystkie urzęda miejskie, powiatowe i poczta były zamknięte. To-warzystwo śpiewu „Congress” z Chicago pojechało na grób Garfielda w Cleveland, aby swym śpiewem oddać przy tej u-roczystości hołd zamordowanemu pre-zydentowi.

— Kompania „Fuller Electric Light” przedstawiła radzie miejskiej projekt o-świetlenia nowego ratusza 100 lampami elektrycznymi, których siła ma się równać światłu 3000 świec. Urządzenie maszy-neryi podług tego projektu będzie kosztowało 31.980 dol.

— Komisarz Gregur wydał kontrakty do ulepszenia ulic.

— Rada sanitarna skonfiskowała w zeszyłym tygodniu 338 funtów mięsa, które uważała za zepsute i szkodliwe zdrowiu.

KRONIKA KOŚCIELNA.  
Rzym. W dniu 24 kwietnia odbyło się w Watykanie uroczyste przyjęcie po-śluszenia pruskiego dra Schloezera, jak to już nasz korespondent rzymski wspomniał. Papież siedział na tronie pod baldachem, otoczony całym dworem, z majordomem i starszym mistrzem ceremonii na czele; gwardya szashecka i gwardya pa-lacowa robiły honory. Pesę, wręczając listy uwierzytelniające, miał urzędowo przemówić, na którą odpowiadając papież, wyraził swą radość z powodu przywróce-nia dyplomatycznych stosunków.

— Następnie, po oddaleniu się dworu papie-skiego i orszaku posła, miał dr. Schloezer półgodzinne prywatne u Ojca św. postu-bhanie, poczem oddał wizytę kardynałowi Sekretarzowi stanu. Tak więc po siedmiomiesięcznej przerwie i w czasie kiedy Belgia zerwała węzeł jednoci z Stolicą Apostolską — w czasie, kiedy Francya wypiera się publicanie Boga, kiedy czyni zabiegi, aby odwołać nuncyusza z Paryża i stara się najusilniej, by przeprowadzić rozdział między państwem a Kościołem — wreszcie w czasie, kiedy w Włoszech motoch rewolucyjny pod oknami Waty-kanu nie waha się wołać: „precz z papieżem, precz z księżmi”... i kiedy stary bezbożnik Garibaldi nazywa papieżstwo uosobioną zbrodnią — w tym czasie naj-potężniejszy rząd w Europie uwierzytelnia u św. Stolicy dyplomatycznego przedsta-wiciela swego i zawiązuje na nowo dy-plomatyczne stosunki po tak smutnych i bolesnych doświadczeniach, jakie mu przyniósł kulturkampf.

— Donoszą do Monde'a, że W. książę Włodzimierz podczas pobytu swego w Rzymie, wręczył Ojcu św. list od cara rosyjskiego, wskutek którego pomiędzy Kardynałem Jacobinim a p. Buteniewem stanęła ugoda, w sprawie Biskupów pol-skich, którzy będą z wygnania przywołani i powrócą na swe stolicie. Nadto do-noszą, że polskie stolicie biskupie obsa-dzone będą na konsystorzu, który ma się odbyć w końcu maja lub na początku czerwca.

DYKREKCYE POLSKIE. Parafia Sławno, w Poznańskim, której proboszcz, s. p. ksiądz Przybyszewski zmarł przed rękiami,

osierocona została przez śmierć s. p. księ-dza Amanda Nagla, wikaryusza tejże pa-rafii, który w młodym wieku, bo zaledwie w 14 roku kapłaństwa, na słabość pier-siową życie zakończył. R. i. p.

— Prymienie księdza Zychlińskiego, syna państwa Józefowstwa Zychlińskich, odbył się 30 kwietnia w Usarzewie przy bardzo liczny udział obywatelstwa i duchowieństwa.

— P. Sylwester Suszczyński, b. kano-nik poznański, następnie dziekan mogil-nicki, został w Stalupianach, gdzie dotąd był drugim protestanckim wikaryuszem, 12 kwietnia r. b. mianowany „prezydentem” Wiadomo, że z starokatolicyzmu przeszedł p. Suszczyński do protestanty-zmu.

— O. Szym. Kobrzyński, kapłan zgro-madzenia OO. Zmartwychwstania Pań-skiego r. i. gr. domu lwowskiego, który poprzednio 17 lat pracował w Adryanopolu, a od września zeszłego roku we Lwowie, został napowrót przeniesiony do Adryanopola, gdzie jego obecność oka-zała się wielce pożądaną. Na jego miej-sce do Lwowa przeniesiony z Kłzumu O. Emil Bańkowski r. i. gr. unia Chełmski, obecnie członek Zgromadzenia.

— W Sławeniach obchodził ks. dziekan i radzca duchowny Dronia jubileusz pięćdziesięcioleci kapłaństwa. Obecny-mi byli książę młodzyc ze Sławeni, ks. Kania i ks. Hoffmann, towarzysze ks. ju-bilata.

FRANCYA. Biskupi francuzcy wydadłi listy pasterskie w sprawie szkolnej. Bi-skupi radzą rodzicom, aby tymczasem poselałi dzieci do szkół rządowych, póki nie będzie w szkole żadnego zgorzenia i szkody w naukowu i w duszy; w dalszych numerach, — to pokarm dla umysłó-w starszych i głębszych. Dla młodszyc zaś głó-wie i sero gorętszym narady ciekawe. Misyonarzy o krajach i ludach wśród których pracują, korespondencye zwi-astujące od PP. Felicyanek i księży polskich, wiadomości bieżące z katolickiego zamo-rskiego świata, a wszystko to, i poważne artykuły i lżejsze opowiadania, ozdobio-ne drzeworytami lyonskimi, przeważa-jącymi nad względem udatności i sztuki najlepsze nawet drzeworyty w innych pi-smach ilustrowanych, których w każdym zeszyście „Misyi” jest tuzin cały.

Osobliwa kopalnia. Ameryka wie-cznie będzie posiadała monopol oryginal-nych wydrzeń. Otóż z miasteczka Fran-klina, położonego w strefie naftowej Sta-nów Zjednoczonych, donoszą o następu-jącym wypadku. Pod miastem nad brze-giem stawu jest pagórek, który po świ-drowaniach okazał się bardzo obitym w naftę. Głównie zaś firma „Rial and Son” znalazła bogate źródła nafty, z których ciągnęła wielkie zyski, póki zapas się nie wyczerpał. Firma przeto poleciła robotnikom zapuścić świdry głębiej. Tak się stało — natrafiono na świeżą naftę, a po osadzeniu pompy, zaczęto wydo-bywać pełną strugę kosztowny płyn. Tu zwróciła uwagę jedna okoliczność. Wy-dobytym płynem nie miał ani koloru ani zapachu nafty i nie chciał się palić. Jeden z robotników śmielszy natury, zde-cydował się skosztować płynu, dla zdania sobie sprawy z jego gatunku. Skosztowa-wszy kilka kropel, oświadczył, że po-trzeba dokładniej zbadać. Wziął rurę, jeden koniec wsadził w płyn a drugi w usta i zaczął tak kapitalnie ciągnąć, że go koledzy oderwali z obawy, by mu nie szkodziło. Ale ciekawość przemogła — każdy z nich pił i pił póty, póki się bez przytomności na ziemi nieporwali. Więś o tem odkryciu szybko się roznieśli — cała ludność okoliczna popieszyła poko-sztować cudownej nafty — i wkrótce lu-dziom zaczęły się jęziki płaćć i kolana chwiać. Narazicie przybyli także pan Rial i mechanik jego. Ten ostatni sko-sztował swy płyn, oświadczył, że ma smak piwa. Pan Rial wnet posłał po p. Grossmana, właściciela największego browaru w okolicy, żeby z nim radził nad fenomenem. Piwowar przybył, sko-sztował płyn i krzyknął z przerażeniem: „Mój Boże! to jest piwo — moje piwo! Przeciwdrowaliście mi piwnicę!” Dalsze poszukiwania sprawdziły, że piwowar miał rację — piwnicę zrewidowano i okazało się, że świdr dostał się do największej beczki, obejmującej około 2000 wiader piwa. Wszystko wyszło na wierzch i zostało wypit. Ludność okoliczna płacze nad krótkotrwałością zjawiska. (Czas.)

ZAPROSZENIE:  
Dnia 2 Lipca br. czyli w 5 niedzielę po Zielonych Świątkach odbędzie się poświę-cenie kamienia węgielnego pod kościół św. Wojciecha na południowej stronie Chicago. Ceremonia rozpocznie się o 3ej godz. po południu. J. W. Areybiskup w asystencji licznych duchowieństwa do-piełni obrządku poświęcenia. Wszystkie towarzysztwa katolickie tak polskie jako też i innych narodowości zaproszone są na tę uroczystość.

Dnia 2 Lipca br. czyli w 5 niedzielę po Zielonych Świątkach o 3 godz. po południu w parafii św. Wojciecha mamy za-miar poświęcić kamień węgielny pod ko-sciół św. Wojciecha, na którą uroczystość zapraszamy serdecznie Pana Prezydenta, by raczył przybyć wraz z Szanownem Towarzystwem N. N. dla asystowania tej wielkiej ceremonii.

W celu porozumienia się co do porząd-ku w wyznaczonym czasie zapraszamy Szanownego Prezydenta wraz z pierwszym Marszałkiem na naradę do plebanii św. Wojciecha naróznik Paulowa 17tej ulicy w niedzielę dnia 4go Czerwca o 6ej godz. po południu. Ks. A. Śniegurski, proboszcz św. Wojciecha;



KANOSSA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

GRZEGORZA VII.

Przełożył X. J. Schaust.

(Ciąg dalszy).

Oświadczenie legata wywołało ogromne zdziwienie w zgromadzonych. W całym państwie krążyła wieść, że papież zakazał księciu Salicym i wszystkim Niemcom od przyszłego zwołania...

Książęta nie wiedzieli, co począć. Werner milczał zacięty, wpatrując się w legata.

"Oświadczenie wasze" odezwał się po długiej dopiero chwili, "zadawia nas i zastanawia, czcigodny bracie! Jakże podobna, by takie kłamstwo wyjęsiono i rozszerzono?"

"Na to odrzekł Sieghard: "Nie ma kłamstwa bez śdźbła prawdy, i tu nie inaczej. Sądzę, iż nie przekroczy pemuocnościwa daremno siebie, gdy dla objaśnienia Wysockiego Sejmu udzieli wiadomości o pewnym zajściu na synodzie trymekim. — Kilku Biskupów postawi wniosek, aby papież oświadczył, iż Henryk ekskomunikowany dla ciężkich bezpraw traci prawo do korony cesarskiej, boć nie może być najwyższym episkopem kościoła..."

Biskup Merseburski jeszcze nie był zadowolony. Szukał czegoś pomiędzy pargaminami, a po tem z triumfalnym miną podniósł jeden z nich do góry.

"Tak pisze Grzegorz pod dniem trzeciego września. Jakżeż dziś może pisać zupełnie inaczej?"

"List ten sfałszowany," — odparł Altmann. "Papież nigdy takiego pisania nie rozesał do stanów niemieckich. Pismo to wygotowali i w obieg puszcili ludzie, którzy sądzili, że takim fałszem przysięgę się mogą kościołowi i państwu. My przyniosimy wiarogodne pismo papieża, przeczytaliśmy je Wysockiemu Sejmowi, i z niego dowiedzieli się mogliście, jakie zdanie Ojca św."

Werner usiadł potraszą głową. Wszyscy zamyleli się głęboko. Zdziwienie lub obrażenie widać było w obliczach zgromadzonych. Tu i owdzie głośnie odezwano się z nieukontentowaniem na zbyt wielką łagodność papieża.

"Oświadczenia legatów," — mówił, — "tak nas wszystkich zdziwiły, że potrzebna nam kilka godzin do namysłu, co czynić wolać dla dobra kościoła i państwa. Jeśli się zgodzicie, dostojni panowie, zaniknijmy sesyja, a jutro pojedziemy na nowo rozpocząć obrady."

"Zgoda!" wołano zewsząd. Natychmiast solowano sesyja, i książęta rozeszli się z kościoła.

Wspaniałomyślni przyjaciel Godyli przekonał się tymczasem, że nie podobna mu będzie pomówić z Udonem, arcybiskupem Trewiru. Wrócił tedy do swojej gospody, którą znalazł za miastem w chłopskiej osadzie, gdyż w mieście wszystkie mieszkania były zajęte. Dręczył przykłą obawą, wpatując się w ocaleni Godyli, nie mógł Siegfried znaleźć pokoju. Aby się rozgadać w bezczynności, na jaką był wskazany, poszedł do obozu.

"W obozie wrzawa jak w kotłach; rycerze, książęta, pachołcy, strumieniem płynęli pomiędzy namiotami w świętych zbrojach, z dziadami, mieczami i tarczami, bacznie w rękach. Tu i owdzie powortowały się przed namiotami gromadki, żywą zajęte rozmową. Przechodząc, dowiedzieli się Siegfried, że wszystkich kłóci jedna i ta sama była treść: sejm i uchwały, jakie na nim zapadły miały przeciw Henrykowi. Nieraz zastanowił go silne postacie, zwłaszcza Bawarów, Sasów i Szwabów, onego jadra niemieckiego plemienia. Zdawało się, że czas zwykły obiadu się zbliżał, bo wszędzie ognie były rozpalone, i potężne pieczenie na rożnach się piekły. Nie odeszło się bez muzyki i śpiewu, zwłaszcza pomiędzy Bawarami i Szwabami.

"Jestem burgrabia opactwa Klengen w Wasgowii." "Ach, — więc nawet z nadreńskiego Frankonii?" odrzekł starsze wozy. "Kobitniecie z nami być musicie, burgrabio! Nie odmawiajcie nam, — siadajcie!"

Siegfried miecz odpaśał, a zaledwo uśladł, już mu podano chleba kawał z pieczywa.

"A to wybornie!" odezwał się znów starsi. "Wszystkie niemieckie szopy zasiadyły tu w zgodzie. Ponieważ rycerze nie są powiędziane im swoje, dowiedzieli się i o naszych imionach. Ten oto rycerz jest kolegą waszym, burgrabia Eppo z Gossalar, zatem Sas. Ten tam, to Meinrad, lennik księcia Welfa z Bawarii. To tu Rumold, lennik Biskupa Herimana z Metz. A ja jestem Giselbert, dowódca siły zbrojnej w zamku księcia Rudolfa z Szwabii.

"Bardzo się cieszę, iż mógłem poznać tak znanych mężów," odrzekł Siegfried. "Czy towarzyszyliście dotąd czcigodnemu opatowi waszemu?" pytał Eppo.

"Nie, burgrabio!" odpowiedział Siegfried. "Osobisty interes mnie tu przyprowadził."

Gdy to mówił, oblicze jego tak smutny przybrał wyraz, iż wszyscy poznali, że mu coś mocno dolegał musi. Przez chwilę wszyscy milczeli.

"W osobistym przybywaniu interesie," zaczął Giselbert. "Macie może jaką skargę na Henryka. Jeśli tak, to skarga wasza jest jakoby kropła w strumieniu powszechnej bolesti, ogarniającej kraj cały pod berłem wyzdanego Salicyjczyka."

"Nie mylicie się," odrzekł Siegfried, zatając przedmiot swej skargi. — "Leżę pytanie, czy sejm nie uzna mój sprawy za zbyt małą wagę, iżby się nią miał zająć."

"Jeśli sprawa wasza dotyczy gwałtu króla przeciw opatowi dokonanego, niechybnie was książęta wystuchają," mówił Giselbert. "Zresztą sądzę, że wasza skarga i tysiące innych od razu będą zatawione. Henryk czwarty zstąpił sobie łaskawie z tronu, i innemu chrześcijańskiemu panu miejsca ustąpił."

"Tym niech sobie idzie do diabła!" zawołał Sas rozgniewany. "Naród nasz dośny ma salickiej sarazy."

"Obawiam się," mówił poważnie starsze, "że naród niemiecki upadł musi ogromnie, jeśli tak długi czas znosił pogańskie gospodarstwo. Jeśli prawda, to każde zdrowe ciało ma też zdrową głowę, a każde chore ciało ma chorą głowę, wtedy wielkie ciało Niemiec snąc strasznie chore być musi, kiedy od lat dziesięciu znosi zginię, psującą się głowę, jako jęz Henryk."

"Za surowy sąd wydadzicie, Giselbercie," odezwał się Meinrad. "Cafy naród wstręt czuje do takiego króla. Obruzenie na wyznanego, okrutnego tyra na powozach, a jeśli go dotąd nie wygnano, ztąd pochodzi, iż Henryk od czarta brał nauki, ucząc się odien ohydyści, kłamstwa i innych sztuczek, djabełskich, którei miodzi lud. Przez te sztuczki djabełskie udało mu się zjednać sobie kilku czynnych przyjaciel i potężnych zwolenników, którzy mu pomagają a naród gnębą i trzymają na wodzy postrachem."

"Rycerz jakiś przysio do postuchania." "Niech później przyjdzie!" odrzekł piśszy praat, nie podnosząc nawet głowy. Służący wyszedł, ale wnet powrócił.

"Rycerz nie chce odejść. Mówi, że sprawa jego bardzo ważna. Że jest Siegfriedem, burgrabią z Klengen, i że Wasza Aroybiskupia Mość kazales mu przyjsć do siebie."

"Burgrabia z Klengen, — dobrze!" rzekł biskup rozstagniony. "Ten list odasz rycerzowi Bernardowi. Natychmiast niech siada na koni i jedzie do Oppenheimu i osobście królowi pismo wręczy."

"Służący wziął pargamin, ale nie wychodził. "Czegóż czekasz?" pytał Udo zdziwiony.

"Co rozkaze Wasza Aroybiskupia Mość odpowiedzieć burgrabiemu z Klengen?" "Ach, — prawda! Niech wrnijdzie!" — "Bardzo nie w porę" mówił do siebie, gdy stuga wyszedł. Każda sekunda drogiego czasu mego, należy się całemu państwu, nie pojedynczym ludziom. Leż, — Siegfried jest ozdoba rycerstwa, potrzeba go uwzględnić."

Siegfried z niskim bardzo ukłómem stanął przed arcybiskupem.

"Witam w Triburze!" odezwał się książę czule. "Siadajcie Siegfriedzie," — mówił, wskazując na krzesło obok siebie.

"Daruście czcigodny ojcie, natrętnu memu!" "Powiedz krótko, mój synu, z jaką sprawą przychodzisz do moich rąk, abyś mógł być usłyszany?" "Zresztą sądzę, że wasza skarga i tysiące innych od razu będą zatawione. Henryk czwarty zstąpił sobie łaskawie z tronu, i innemu chrześcijańskiemu panu miejsca ustąpił."

"Tym niech sobie idzie do diabła!" zawołał Sas rozgniewany. "Naród nasz dośny ma salickiej sarazy."

"Obawiam się," mówił poważnie starsze, "że naród niemiecki upadł musi ogromnie, jeśli tak długi czas znosił pogańskie gospodarstwo. Jeśli prawda, to każde zdrowe ciało ma też zdrową głowę, a każde chore ciało ma chorą głowę, wtedy wielkie ciało Niemiec snąc strasznie chore być musi, kiedy od lat dziesięciu znosi zginię, psującą się głowę, jako jęz Henryk."

"Za surowy sąd wydadzicie, Giselbercie," odezwał się Meinrad. "Cafy naród wstręt czuje do takiego króla. Obruzenie na wyznanego, okrutnego tyra na powozach, a jeśli go dotąd nie wygnano, ztąd pochodzi, iż Henryk od czarta brał nauki, ucząc się odien ohydyści, kłamstwa i innych sztuczek, djabełskich, którei miodzi lud. Przez te sztuczki djabełskie udało mu się zjednać sobie kilku czynnych przyjaciel i potężnych zwolenników, którzy mu pomagają a naród gnębą i trzymają na wodzy postrachem."

"Berlińskie dzienniki donoszą, że następujące osoby odważą się wystawić na niebezpieczeństwo wybuchu dynamitowego podczas koronacji carskiej: — król i królowa duńska, jako rodzice carowej, — książę i księżna Edynburscy, następcy tronu niemiecki, królowie: Szwecji, Grecyi, Rumunii i Serbii, książęta Czarnogóry i Bułgarii.

WEST CHICAGO

CARPET - HOUSE

Drugą Przesyłkę moich dobrze znanych FIRANEKI —z(— Prawdzywych Koronek, Nottingham, Antique, Guipure & Guipure d'Art —i t. d.— niedawno odebrałem, — oraz rozmaite zupełnie nowych wzorów

BODY BRUSSEL CARPETS

sprzedaje po umiarkowanej cenie. Mój zespół bardzo znakomity skład Dry Goods i Notions ze wszystkim jest w całości albo częściowo do sprzedania; również wszelkie przedmioty, jak półki, kantory, Show Cases, stoly i t. p.

A. FUERSTENBERG,

438 Milwaukee Ave.

CARROLL'S DRY GOODS & CARPET HOUSE

469 Milwaukee Avenue, RÓG CHICAGO AVENUE.

Nowe Wiosenne Towary!

Obecnie mamy wielki zapas rozmaitego gatunku towarów na wiosnę i lato, składających się z Czarnych Kaszemirowych Szalów, Broche-Szalów, pojedynczych wełnianych Szalów, Płaszczy i Kufciaków dla dam. Towary do ubioru z każdego gatunku po najprzystępniejszej cenie. Czarne Kaszemirowe od 25 centów za jard i wyżej, również Kolorowe Kaszemirowe, Eleganckie, na pół wełniane, kolorowe towary po 10c. jard. Najnowszej mody i po cenie umiarkowanej Calico Ginghams etc. Najlepszy zapas szerokiego Muslinu po 8c. jard, 3/4 yard pięknego Muslinu po 4c. Wielki zapas Jedwabiu i Atlasu i rozmaitych rzeczy do garniturów ubioru. Również Firaneke od 10c. jard i wyżej. Wstążki, Groszety, Rekawiczki, Pończochy podług najnowszej mody i po umiarkowanej cenie. 28

Mówimy po Polsku.

469 Milwaukee Ave. cor. Chicago Ave.

POETS AND POETRY OF POLAND!

już wyszło z prasy i do sprzedania Dzieło wielkiego znaczenia w angielskiej i polskiej literaturze, składające się z 464 stronice z 16 ilustracjami — i zawierające oprócz introdukcji i krótkiego poglądu na historję poezji polskiej, 60 życiorysów najslawniejszych polskich poetów z okazami ich utworów przetłómaczonych na język angielski. Cena ładnie opr. w płótno \$3.50 Morocce pozłacane . . . . \$5.00 Pieniądze można przesłać przez P. O. Orders albo Drats. Adres:

Paul Soboleski,

66 West Randolph Street CHICAGO ILL.

Muehlbauer & Behrle,

KSIĘGARNIA

Książki własnego nakładu — oraz — KRAJOWE I ZAGRANICZNE. —SKŁAD— Ornametów i Paramentów Kościelnych. 41 La Salle St. Chicago, Ill.

P. Konciewicz ZEGARMISTRZ I ZŁOTNIK.

Kieszonkowe i ściennie zegarki z najlepszych abryk do nabycia po cenach umiarkowanych. Reparacyje zegarków i biżuteriję na sprzedaż wszystko to znajda u mnie Rodacy. SKŁAD TYTONIU, PAPIEROSOW I OY GAF, OYGARNIC, SZTABURKIE i WZGLĄD KICH przyborów dla palaczy.

635 Milwaukee ave. CHICAGO. ILL.

PIOTR KIOLBASSA. NOTARJUSZ PUBLICZNY.

Wybrał wszystkie prawne papiery i dokumenta; pośredniczy przy umowach kontraktach i sprzedaży i t. d. Wystawia zapisy i hipoteki

Testamenta Legalne.

Zastąpić można w domu od w pół do siódmej 8 zrana od 6 do 9 w wieczorem.

M. A. LABUY

Attorney and Counsellor at Law, NOTARJUSZ PUBLICZNY W CHICAGO, ILL. Godziny ofisowe: od 1 do 4 po południu w POLICE COURT Cor. Madison & Union strs. od 6 do 9 w swej rezydencji — 394 Milwaukee Ave. Rog Carpenter.

T. NALEPINSKI POLECA SWÓJ POLSKI Beer - Saloon

Dobre napoje Wina i Likjery najrozmaitsze Piwo zawsze świeże i dobre cygary. 94 Division str.,

W. Słominska.

Przeniosłem się z Halsted ulicy na: 679 Milwaukee Ave.

w pobliżu Noble ulicy. Polecam Szanownej Polskiej Publiczności — moją —

MAGAZYN STROJÓW

— dla — Dam, Panien i Dzieci. Mam na składzie Robione Kwiaty, Korony do słubów i w każdym gatunku: Pióra, Wstążki, Tiule, Woalki, Koronki i — wszelkie przedmioty podług —

OSTATNIEJ MODY

Paryskiej, Londyńskiej i Nowojorskiej! Podejmuję się wszelkich obstalunków dla Bractw Kościelnych i Towarzystw — robić gotowe —

Ghoragwie. Szafry. Oznaki i Rozety.

po jaknajtańszych cenach. Na nadchodzącą porę latową zaopatrzylam skład mój doborom

Latowego Towaru

i upraszam Szanowne Rodacki i Rodaki, aby mnie raczyli zaszczyścić zaufaniem swoim i nadał, gdyż zadaniem mojem będzie zawsze zadawolnić żądanie ich.

Wszystkie obstalunki wykonuję prędko i po najtańszej cenie. RODOCY! — Przekonajcie się naspród w polskim handlu, zanim pójdziecie kupować u innych.

W. Słominska,

679 Milwaukee Avenue.

WIELKI MAGAZYN POLSKI

Mebli, Zwierciadeł, Obrazów i Ram. Największy i najtańszy w Chicago SKŁAD POLSKI.

544 i 546 MILWAUKEE AVE. pomiędzy ulicami Cornell i Rucker. Fabryka nasza: 46 i 48 S. Canal ul. pomiędzy Washington i Madison ul.

Przyjmujemy również wszelkie obstalunki należące do naszego interesu, które wykonujemy punktualnie na czas oznaczony.

I. P. Mikietyński & A. Sowinski.

P. BINKOWSKI. ZEGARMISTRZ I ZŁOTNIK

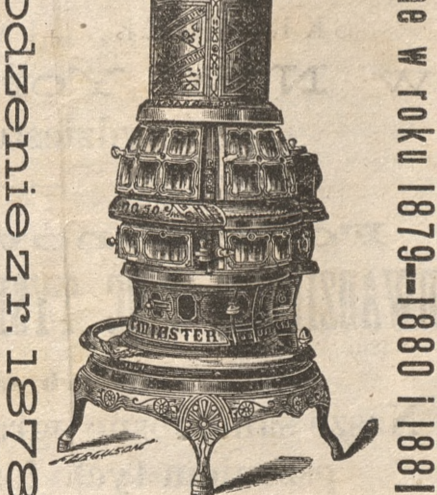
Wykonuje reperacyje zegarków i biżuteriję jaknajskrupielniej. z SKŁADEM ZEGAROW BIZUTERYI — połączony jest także HANDEL ZABAWEK DLA DZIECI HANDEL CUKROW I SKŁAD CYCAR I TYTONIU

Woziki dla Dzieci. RAMY I OBRAZY — CHROMO

Oraz inne towary galenteryjne w najwikszym doborze. — 357 W. HICAGO ave. 357 — w pobliżu Noble ulicy.

Charles Sokup, POLSKI :: SKŁAD

427 Milwaukee Ave. Chicago.



WIELKI MEDAL PRZYZNANY NA

CHICAGOWSKIEJ WYSTAWIE R. 1881.

Manyo nowe najlpsze w mieście No. 7 i 8 piece kuchoe nie po nader przystępnej cenie. Przyjdźcie i z baczcie. Piece kuchenne No. 7, 700ma kupić za \$300., No. 8 za \$125.00. Gwarantujemy każdy piec

POLACY!

Spieszcie się na grunta, które są —w(— dolinie Czerwonej Rzeki —)w(—

MINNESOCIE

na obydwu stronach ST. PAUL, MINNEAPOLIS i MANITOBA KOLEI.

Grunt doskonały i tani, woda dobra i drzewa podostatkim. Rządowego gruntu dość, od kolei można dostać bardzo tanio. Wszelka korespondencya według tego gruntu musi być adresowana do:

Dr. Leon Warsaba, Coldwater Mich. Głównego Polskiego Agenta. 19v1v

KARTY OKRĘTOWE.

Z EUROPY NA WSZYSTKIE PUNKTA W AMERYCE. Z Antwerpji, Hamburga, z Bremen do Baltimore, New York, albo Philadelphia do Chicago; również

—BILETY KOLEJOWE— z New York West, i North West, wyrabia: jakoteż przesyki pieniężne, w każdej ilości, prosto do domu w Europie i Ameryce odaya

Antoni Schermann, Agent Red Star i American Line. 52 Bradley, corner Noble Sts. Chicago, Ill. nie droższy jak inni agenci w Stanach Zjednoczonych.

Wiktoro Bardońskiego KARTY OKRĘTOWE

Do EUROPY i z EUROPY — przedaje po jak najtańszej cenie — CLAUSSENIUS & Co 2 South Clark str.

GENERALNA AGENTURA Parowców Bremenskich

North German Lloyd, z BREMEN do NEW YORKU, z BREMEN " BALTIMORE

— I NAPOWRÓT. Niechaj się nikt tem nie uwodzi jeżeli inne Linie podają w gazetach tylko jedną część opłaty za podróż z starej ojezyny do Chicago, bo gdzie przez wodę mniej żądają, tam trzeba za koleją żelaną więcej zapłacić.

Na linii Bremenskiej kosztuje tylko \$45.30 podróż od Berlina do Chicago. Tak tania żadna inna linia kart okręgowych nie wydaje.

KARTY OKRĘTOWE DO EUROPY I z EUROPY

— przedaje po jaknajtańszej cenie — M. MAJEWSKI, rog Noble i Milwaukee ave. AGENTURA PAROWCÓW BREMEŃSKICH

North German Lloyd, z Bremen do New Yorku, z Bremen do Baltimore

— I napowróć. Niechaj się nikt tem nie uwodzi jeżeli inne li nie podają w gazetach tylko jedną część opłaty za podróż z starej ojezyny do Chicago, bo gdzie przez wodę mniej żądają, tam trzeba zapłacić więcej za koleją żelaną.

na linii Bremenskiej kosztuje tylko \$40.30 podróż z Berlina do Chicago. Tak tania żadna inna linia kart okręgowych nie wydaje.

Do MOICH RODAKOW w Detroit, Michigan!

Niniejszym zawiadamiam Szanownych Rodak w Detroit i Okolicy, — ze —

Agencja Polska POŁNOCCO - NIEMIECKIEGO LLOYDU

mnie tylko samemu w Detroit, Midigan powierzoną została. Wystawiam KARTY OKRĘGOWE, sprowadzam podrózných, — ściągam SCHEDEY i PIENIĄDZE ze starego kraju.

Tomasz Żółtowski, cor. Hastings & Ontario Streets DETROIT, MICH., 12v1v

KARTY OKRĘTOWE DO EUROPY I z EUROPY

— przedaje po jak najtańszej cenie — W. S. BOBKIEWICZ, La Salle, Ill. GENERALNA AGENTURA PAROWCÓW BREMEŃSKICH

North German Lloyd, z BREMEN do NEW YORKU, z BREMEN " BALTIMORE

— I napowróć. Niechaj się nikt tem nie uwodzi jeżeli inne Linie podają w gazetach tylko jedną część opłaty za podróż z starej ojezyny do La Salle, Ill. bo gdzie przez wodę mniej żądają, tam trzeba za koleją żelaną więcej zapłacić.

Na linii Bremenskiej kosztuje tylko \$40.00 podróż od Berlina do La Salle, Ill.

Jan Gajewski w Green Bay, Wis.

Agent Północno-Niemieckiego LLOYDU sprzedaje

KARTY OKRĘTOWE

Również pośredniczy przy kupowaniu i sprzedaży GRUNTOW I FARM — po jak najtańszej cenie. —

NAUKA MUZYKI.

Niniejszym zawiadamiam, Szanowną Publiczność, że udzielam lekcyi nasz

FORTEPIANO lub ORGANACH,

za bardzo umiarkowaną ceną. ANDRZEJ KWASIGROCH, Organista Kościoła Świętego Stanisława Kostki 163 Blackhawk st. — Chicago.

A. J. Kowalski

— UTRZYMUJE — GROCERNIA

— (1) — Paszy, Owsa, Korn itp. — po jak najtańszych cenach

ANTONI STELLMACH, 397 MILWAUKEE AVENUE

w pobliżu Carpenter St. Chicago

